

„Szczyrkowskie” Warsztaty w 2009 r. w Wiśle!



Z dr. n. wet. Romanem Fabiszem, prezesem Stowarzyszenia Śląska Poliklinika Weterynaryjna, rozmawia Monika Cukiernik.

Stowarzyszenie Śląska Poliklinika Weterynaryjna działa od 1999 r. Jaki, w ogólnym zarysie, jest cel działalności Stowarzyszenia?

Działalność Stowarzyszenia określa statut. Głównymi celami są: tworzenie więzi wśród członków korporacji zawodowej, kreowanie zachowań i postaw zgodnych z Kodeksem Etyki i Deontologii Weterynaryjnej, aktywne uczestnictwo w rozwoju nauk weterynaryjnych w Polsce i Europie, podnoszenie poziomu zawodowego i naukowego jej członków, reprezentowanie interesów członków wobec organów administracji państwowej, samorządowej, organizacji społecznych i politycznych oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku lekarza weterynarii.

Cele te Stowarzyszenie Śląska Poliklinika Weterynaryjna realizuje poprzez: udział w programach staży podyplomowych i specjalizacyjnych, organizację wszelkich form kształcenia zawodowego, szkoleń, seminariów, konferencji oraz warsztatów. Organizujemy doradztwo prawne i finansowe ukierunkowane na członków Stowarzyszenia, upowszechniamy wiedzę dotyczącą działalności gospodarczej oraz ułatwiamy dostęp do pomocy fachowej i obsługi prawnej, również często doradzamy w zakresie działalności gospodarczej prowadzonej przez członków Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie jest organizacją, która pozwala skonsolidować śląskie środowisko lekarzy weterynarii, a także stać się płaszczyzną do wymiany poglądów i opinii. Członkami zwyczajnymi mogą być osoby fizyczne posiadające tytuł lekarza weterynarii, prowadzące działalność związaną z praktyką lekarsko-weterynaryjną i uznające statut oraz cele Stowarzyszenia. Obecnie Stowarzyszenie zrzesza 44 członków. Każdy z członków w sensie gospodarczym jest niezależny i autonomiczny.

Od 2000 r. Stowarzyszenie organizuje cykliczne spotkania pod nazwą Śląskie Warsztaty Diagnostyczne. Kiedy i gdzie została zorganizowana pierwsza edycja, i czego dotyczyła?

Pierwsza edycja Śląskich Warsztatów Diagnostycznych została zorganizowana w Ustroniu i dotyczyła terapii bólu. Wówczas wzięło w niej udział 80 lekarzy weterynarii. Na początku, w naszym założeniu, spotkanie miało mieć charakter tylko i wyłącznie warsztatowy, podczas którego lekarze weterynarii mogli wiedzę teoretyczną zweryfikować z praktyką. W Ustroniu pokazano, w jaki sposób przeprowadzać badanie kliniczne i uzupełnić je badaniami USG. Mieliśmy nawet do badań psy, które zostały przyprawione przez właścicieli.

Jednakże przez te wszystkie lata, a pamiętajmy, że od pierwszych Warsztatów niebawem minie 10 lat, nasze spotkanie z lekarzami rozrosło się i dlatego należało szukać nowej formuły. Z tego powodu typowo praktyczne zajęcia zostały okrojone do części zabiegowej, w której obecnie może uczestniczyć ok. 20 osób. Jest to tzw. dzień przedwarsztatowy, czyli piątek.

Nazwy jednak Państwo nie zmieniliście...

Nie, nazwa „warsztaty” została utrzymana, mimo że podczas spotkania nie mówimy tylko i wyłącznie o diagnostyce, ale również o terapii. Od 2007 r. na każdym ze spotkań omawiamy wyłącznie jeden narząd bądź układ. Prelekcje zaczynamy od diagnostyki laboratoryjnej i obrazowej. Potem przechodzimy do badania klinicznego, terapii klinicznej oraz leczenia chirurgicznego danego narządu. Poka-

zujemy nowe kierunki i trendy, które już obowiązują w Europie.

Jakie tematy były dotychczas omawiane podczas Warsztatów?

Każde spotkanie miało temat wiodący. Rozmawialiśmy o układzie moczowym, terapii bólu, urazach stawów, schorzeniach kręgosłupa i wielu, wielu innych. Wciąż jednak mieliśmy wrażenie, że tematy są zbyt rozproszone, i dlatego od 2007 r. funkcjonuje już nowa, mam nadzieję, że lepsza formuła. Tak jak już wspomniałem, staramy się omawiać dany problem narządowo i taka tendencja funkcjonuje w świecie weterynaryjnym w Europie i poza nią.

Proszę powiedzieć kilka słów o wykładowcach, którzy gościli w Polsce na Państwa zaproszenie.

Staramy się dobierać wykładowców do interesujących nas tematów, nigdy na odwrót. Szukamy prelegentów z Europy i spoza niej. Oczywiście, nie sugeruję, że w naszym kraju nie ma odpowiednich specjalistów, którzy chcą i potrafią przekazać swoją wiedzę. Prof. Roman Lechowski, prof. Piotr Silmanowicz, prof. Anna Winnicka, dr Janina Łukaszevska, dr Wojciech Hildebrand, dr Zdzisław Kiełbowski to tylko niektóre z nazwisk osób, które są świetnymi wykładowcami i gościli na naszych warsztatach. Tak naprawdę lista polskich dobrych wykładowców-praktyków jest bardzo duża i na arenie międzynarodowej nie mamy się czego wstydzić. Fakt jest jednak taki, że do tej pory polscy specjaliści w zakresie medycyny weterynaryjnej nie dysponują odpowiednią bazą techniczną, np. w Polsce nie ma nawet jednego weterynaryjnego rezonansu magnetycznego, a tomograf komputerowy dla czworonożnych pacjentów znajduje się tylko w Warszawie. Dlatego jeśli, powiedzmy, zapraszamy „obrazowca”, który ma mówić o rezonansie, to siłą rzeczy

musi to być ktoś z zagranicy, bo w Polsce nikt w tym zakresie nie ma wystarczającego doświadczenia.

W Europie diagnostyka ultrasonograficzna małych zwierząt z wykorzystaniem kolorowego Dopplera jest już standardem, a u nas dopiero zaczyna się rozwijać. Konkluzja jest taka, że na Zachodzie lekarze weterynarii mają lepsze zaplecze techniczne.

A wracając do pani pytania, do tej pory nasze zaproszenie przyjęły m.in. takie osoby, jak dr Theresa Welch Fossum, prof. Peter Holt, dr C. Prymak, dr T. O'Neil, prof. Ulrich Rytz i wielu innych.

W jaki sposób zagraniczni prelegenci postrzegali Polskę?

Niekiedy wydawało im się, że przyjeżdżają „na białe niedźwiedzie”. Np. prof. Peter Holt i dr Theresa Fossum byli w Polsce po raz pierwszy. Pokazaliśmy im Kraków i Wieliczkę. Dla zagranicznych prelegentów ważne jest to, że ktoś na nich czeka na lotnisku i pokazuje co ciekawsze zakątki Polski. Nasi goście często składają deklaracje, że będą do nas wracać i dla organizatorów jest to niezwykle budujące.

Kto jest pomysłodawcą programu naukowego Warsztatów?

Program naukowy przygotowuje zarząd Stowarzyszenia. Po każdym Warsztatach staramy się przeprowadzić ankietę, która wskazuje nam preferencje i oczekiwania uczestników. Temat konferencji w 2009 r., który brzmi: „Schorzenia narządów jamy brzusznej ze szczególnym uwzględnieniem wątroby, trzustki i śledziony”, został właśnie wskazany przez osoby biorące udział w tegorocznym spotkaniu.

Wiemy już zatem, jaki będzie temat Warsztatów w 2009 r. Panie Doktorze, proszę zdradzić nam więcej szczegółów na temat przyszłorocznego spotkania.

Najważniejszy jest fakt, że zmieniło się miejsce organizowania Warsztatów. Przez 8 lat lekarze weterynarii przyzwyczaili się, że Warsztaty odbywają się w hotelu „Orle Gniazdo” w Szczyrku. W 2009 r. zapraszamy lekarzy na „szczyrkowskie spotkania”, z tą różnicą, że Szczyrk będzie w Wiśle!

Skąd pomysł zmiany miejsca?

Otóż w przeprowadzonej w ubiegłym roku ankiecie ponad 76% uczestników sugerowało zmianę hotelu. Sentyment do miejsca sentymentem, ale hotel „Orle Gniazdo” przestał spełniać oczekiwania nasze i naszych gości. Zrezygnowaliśmy z „Orlego Gniazda”, a tym samym ze Szczyrku, gdyż w tej miejscowości

nie ma hotelu, który mógłby pomieścić wszystkich uczestników Warsztatów i zapewnić tak dużą salę konferencyjną. Oczywiście, że można uczestników spotkania kwaterować w różnych hotelach, ale takie rozproszenie nie sprzyja frekwencji na wykładach, nauce ani zabawie. Idea „szczyrkowskich Warsztatów”, które w 2009 r. będą w Wiśle, jest taka, aby wszyscy byli razem. Zatem w 2009 r. zapraszamy do czterogwiazdkowego hotelu „Stok” w Wiśle.

Kogo zamierzacie Państwo zaprosić na X Warsztaty Diagnostyczne w Wiśle?

O terapii chirurgicznej będzie mówił dr Günter Schwarz, chirurg z Austrii, były przewodniczący ESVS. On też w części praktycznej będzie przeprowadzał operację wątroby, trzustki i śledziony. Dr Joanna Hübner zajmie się diagnostyką laboratoryjną. Być może nasze zaproszenie przyjmie prof. Roman Lechowski. Cały czas szukamy specjalisty z diagnostyki obrazowej oraz internisty.

Czy w związku z tym, że Śląskie Warsztaty Diagnostyczne obchodzą w przyszłym roku X jubileusz, przygotowaliście Państwo coś specjalnego?

Nowością jest to, że lekarze weterynarii będą mogli rejestrować się już od piątku od godz. 14.00. Całe piątkowe popołudnie uczestnicy mają dla siebie i mogą skorzystać z wielu atrakcji, które w swej ofercie posiada hotel „Stok”. Zabiegi pielęgnacyjne, kąpiele SPA czy oświetlone stoki narciarskie zlokalizowane bezpośrednio przy hotelu to tylko niektóre z nich. W piątkowy wieczór zaprosimy wszystkich na góralską kolację przy grillu, natomiast w sobotę zorganizujemy bankiet z pokazem sztucznych ogni, jak to na jubileusz przystało... Oczywiście, nie musimy dodawać, że część merytoryczna będzie równie ciekawa jak imprezy towarzyszące.

Jakie były oczekiwania Państwa jako organizatorów w związku z Warsztatami? Czy oczekiwania te zostały spełnione?

Myślę, że jesteśmy usatysfakcjonowani. Nie spodziewaliśmy się, że Warsztaty rozrosną się do tak dużej formy. Myśleliśmy, że co roku odwiedzi nas ok. 100 lekarzy, ale okazało się, że z roku na rok było coraz więcej chętnych. Myślę, że nasze Warsztaty wpisały się na stałe w kalendarium imprez lekarzy weterynarii. Nie bez znaczenia jest stały termin spotkania, gdyż Warsztaty odbywają się zawsze na przełomie marca i kwietnia.

Stowarzyszenie to nie tylko organizacja Warsztatów, choć z tego są Państwo chyba najbardziej znani. W tym roku członkowie Stowarzyszenia pod kierownictwem dr. Romana Aleksiewicza podjęli szeroko zakrojony eksperyment naukowy, którego tematem przewodnim była choroba oparzeniowa. Czy mógłby Pan powiedzieć coś więcej o tym projekcie?

Projekt został przeprowadzony w porozumieniu z lekarzami medycyny oraz ośrodkami akademickimi i uczelniami zarówno weterynaryjnymi, jak i medycznymi z całego kraju. Eksperyment, przygotowywany od ponad trzech lat, rozpoczął się 23 lutego na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej w Olsztynie i nosił tytuł: „Ocena wpływu wycięcia ognisk martwicy w okresie wstrząsu (24. godz.) i wczesnego opracowania rany (5. doba) w ciężkim oparzeniu u świń na przebieg choroby oparzeniowej w aspekcie wybranych parametrów biochemicznych i immunologicznych równowagi kwasowo-zasadowej”. W eksperymencie aktywnie uczestniczyły znane ośrodki naukowe i wybrane katedry Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Akademii Rolniczej w Lublinie. W badaniach wzięli udział m.in.: prof. dr hab. Zbigniew Pomorski (badania dermatologiczne), prof. dr hab. Maria Wardas (badania biochemiczne), prof. dr hab. Krzysztof Kostro (badania immunologiczne), prof. dr hab. Wojciech Brzeski, dr hab. Zbigniew Adamiak (zagadnienia ogólnochirurgiczne i anestezjologiczne).

Łącznie w eksperymencie wzięło udział 12 osób. Eksperyment już się odbył, ale do tej pory opracowywane są jego wyniki. Myślę, że projekt zakończy się kilkoma pracami doktorskimi. Obecnie w ramach Stowarzyszenia działają 4 osoby z tytułami naukowymi doktora nauk weterynaryjnych. Dwa ostatnie doktoraty były przygotowywane pod patronatem Stowarzyszenia Śląska Poliklinika Weterynaryjna. Wciąż zachęcamy naszych członków, aby uzyskiwali tytuł doktora nauk weterynaryjnych, gdyż to działanie wpisuje się w aspekt stałego kształcenia i podnoszenia kwalifikacji członków Stowarzyszenia.

Dziękuję za rozmowę.



W imieniu dr. Romana Fabisa oraz redakcji zapraszamy wszystkich na X jubileuszowe Śląskie Warsztaty Diagnostyczne, które odbędą się w dniach 20-22 marca 2009 r. w Wiśle!